REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

OLEKSOWICZ Robert Bogusław

z d. .....

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. 1.9.1925 w .....

kraj: .....

zm. 16.1.1988 w Londyn

kraj: .....

pochowany Cmentarz North Sheen

Dane personalne

Por., żołnierz 2 Korpusu

aktor

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 18.1.1988 - wiadomość
" " 22 i 25.1.1988 - nekrologi
Tydzień Polski 23.1.1988 - nekrolog

Zmarł R. Oleksowicz

DP 18.01.1988

W sobotę 16 stycznia zmarł w Londynie Robert Oleksowicz, aktor, wieloletni członek Zarządu ZASP-u i Honorowy Skarbnik Zw. Artystów Scen Polskich za Granicą, żołnierz II Korpusu.

Ś. † P.

DP 22.01.1988

BOGUSŁAW (ROBERT) OLEKSOWICZ

ur. 1 września 1925 r., syn Ziemi Krakowskiej, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął po krótkich lecz ciężkich cierpieniach 16 stycznia 1988 r.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele Św. Andrzeja Boboli w poniedziałek 25 stycznia o godz. 13, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz North Sheen, London SW14.

Pozostaje w smutku

RODZINA W POLSCE

2057/2

Ś. † P.

DP 25.01.1988

ROBERT OLEKSOWICZ

oficer „Pogoni", absolwent PUNO jeden z członków założycieli Towarzystwa Przyjaciół PUNO. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Przyjaciół PUNO. Zmarł w Londynie 16 stycznia 1988 r.

Żegnają Go z żalem

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZARZĄDU
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ PUNO

2063/1

Ś. † P.

Porucznik

TP 23.01.1988

ROBERT BOGUSŁAW OLEKSOWICZ

zasłużony aktor Teatru Polskiego ZASP oraz Teatru „Syrena". Żołnierz 2 Korpusu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz polskimi i angielskimi medalami, wieloletni członek Zarządu i Skarbnik Honorowy naszego Związku, zmarł po krótkich cierpieniach 16 stycznia 1988 r. w Londynie.

Drogiego i Kochanego Kolegę żegnają z głębokim żalem

KOLEŻANKI I KOLEDZY
ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH ZA GRANICĄ
ORAZ TEATRU „SYRENA"

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele Św. Andrzeja Boboli, 1 Leyfield Road, W12, poniedziałek 25 stycznia o godz. 1 po poł., po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na North Sheen Cemetery, Lower Richmond Rd., Mortlake, SW14.

7121/2

Wszystkim tym, którzy uczestniczyli w odprowadzeniu na Wieczny Spoczynek

Ś. † P.

TP 30.01.1988

ROBERTA BOGUSŁAWA OLEKSOWICZA

oraz tym, którzy złożyli słowa współczucia i kwiaty serdecznie dziękuje

RODZINA W POLSCE I DANUTA

2082/2

W pierwszą rocznicę śmierci

DP 11.01.1989

Ś. † P.

ROBERTA OLEKSOWICZA

zostanie odprawiona msza św. w kościele św. Józefa na Highgate w niedzielę 15 stycznia o godz. 1.15 po południu.

Zawiadamiają

PRZYJACIELE

2028/2

Dziennik Polski, nr 145, 22-24.07.11

PLASTYKON

aje z udziałem Czytelników.
mentarze do zamieszczo-
miksowych dymkach.

kcji z dopiskiem

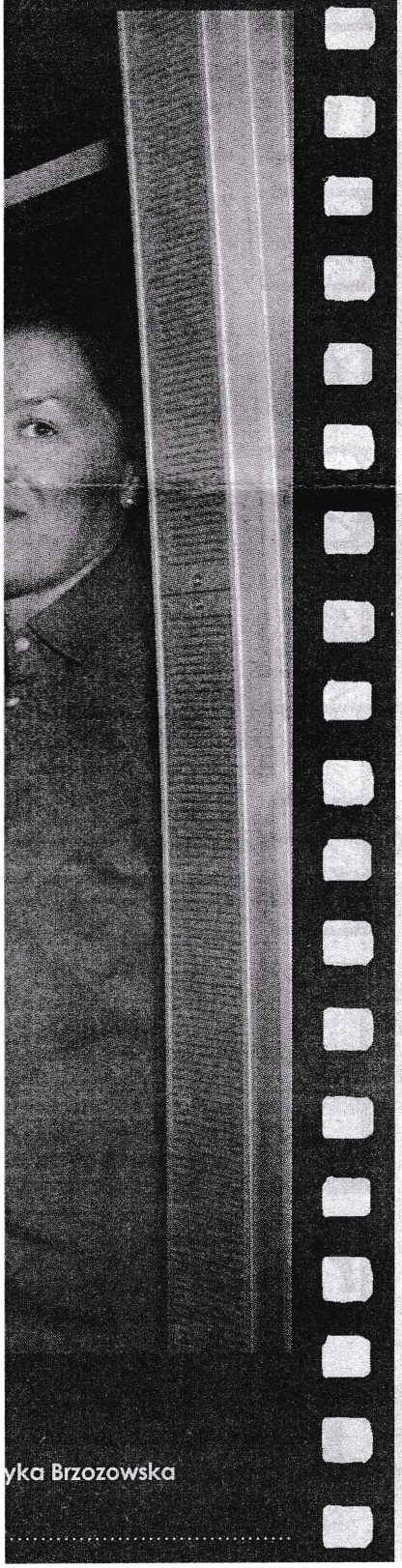

yka Brzozowska

bobkowy alfabet EMIGRACYJNY

O

OLEKSOWICZ ROBERT

Aktor Teatru Polskiego ZASP-u w Londynie. Urodził się w Krakowie. Jego ojciec był wykładowcą w tamtejszej szkole wojskowej. Gdy wybuchła wojna miał czternaście lat. Ponieważ jego babka miała jakieś koneksje niemieckie – wcielony został do niemieckiej armii. We Włoszech, podobnie jak wielu innych, zdezerterował i przedostał się do 2 Korpusu gen. Andersa, a po zakończeniu wojny – jak większość – znalazł się w Londynie.

Ponieważ znał podstawy prawa oraz język niemiecki – początkowo podjął się pracy w kancelarii adwokackiej. Teatr był jednak jego pasją. Wskutek perswazji i sugestii znakomitego przedwojennego aktora Stanisława Szpitanowicza zaczął uczęszczać m.in. z Wiesławem Skoczylasem na warsztaty aktorskie, które w tamtych czasach prowadziły Olga Żeromska, Irena Kora-Brzezińska, Nina Oleńska oraz inni aktorzy ze sporym dorobkiem i doświadczeniem scenicznym. Wstąpił do tutejszego ZASP-u, gdzie nie tylko występował w wystawianych przezeń przedstawieniach, ale także udzielał się społecznie. Przez lata był m. in. skarbnikiem tejże instytucji. Podjął się też studiów z zakresu wojskowości.

Był utalentowanym i bardzo lubianym aktorem – typem amanta, na którego widok wszystkie panie od razu traciły głowy. I ciągle – niczym wiankiem – otaczały go, nie spuszczając z niego ani na chwilę oczu. W latach 70. i z początkiem 80. było tutaj takich czterech popularnych aktorów. Obok niego – Witold Schejbal, charakterystyczny Mieczysław Malicz oraz starszy od nich – Roman Ratschka.

Na scenie był spontaniczny, a przy tym grał lekko. Obsadzano go więc bardzo często. Wśród wielu przedstawień, w jakich wystąpił, należy wspomnieć: „Kram z piosenkami" (1964), znakomitą komedię „Kwatera nad Adriatykiem" Napoleona Sądka. W tej ostatniej brał udział w co najmniej dwóch innych produkcjach, wystawianych w innych latach. Potem była jeszcze „Rodzina" Słonimskiego (1968), „Fizycy" Durrenmatta (1968), „Zemsta" w 1970 roku i w tymże samym roku „Premiera pana premiera" Chudzyńskiego. Jeśli do tego dodać jeszcze „Głupiego Jakuba" Ryttnerta (1971), „Ciotunię" (1972), „Lekarza bezdomnego" Słonimskiego (1974), czy wreszcie sołżenicynowe „Świece na wietrze" – to przyznać należy, że jego dorobek, jak na emigracyjne warunki, był wcale pokaźny. Oczywiście nie są to wszystkie przedstawienia, w jakich zagrał. Wspomnieć by tu należało jeszcze jego współpracę z Teatrem Syrena, czy też udział w wielu okolicznościowych akademiach. Wystąpił też w epizodycznej roli w jakże znanym filmie „Battle of Britain", a także w dwóch serialach telewizyjnych – w „Colditz" jako tłumacz (1972) oraz w „So It Goes", gdzie wcielił się w postać Janka (1973).

Lubiłem Roberta Oleksowicza, choć nie znałem go aż tak dobrze. Częstokroć po zakończonych przedstawieniach siadaliśmy w ogniskowym barze i w mniejszym lub większym gronie wiedliśmy dysputy na najróżniejsze, często w ogóle niespodziewane, tematy. Brał w nich zawsze czynny udział. Był wtedy duszą towarzystwa – dowcipny, posiadał świetne maniery i sporą wiedzę. Nieraz zaśmiewaliśmy się do rozpuku.

Gdy zmarł przedwcześnie, bo zaledwie w wieku 62 lat – był to dla wszystkich szok. Szczególnie dla jego wielbicielek. Niestety, żadna z nich nie odważyła się, aby zamieścić na łamach „Dziennika Polskiego" pożegnalny nekrolog. Uczyniła to tylko jedna, która podpisała się imieniem: Danuta.

Mam ten nekrolog do dziś przed oczami. ❐

Lesław Bobka

Od redakcji:
Cykl pn. „Bobkowy alfabet emigracyjny" to wyłącznie opinie jego autora, Lesława Bobki, których nie można utożsamiać z poglądami redakcji. Felieton z zeszłego tygodnia zawierał treści natury osobistej budzące kontrowersje za co Pana Włodzimierza Olejnika przepraszamy.

ekend

